

Poznań, 2 października 2021

Prof. dr hab. Piotr Urbański
literaturoznawstwo
Instytut Filologii Klasycznej UAM
Email: urbanski@amu.edu.pl

**RECENZJA OSIĄGNIĘĆ PANI DR MAŁGORZATY MIESZEK
ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych
w dyscyplinie literaturoznawstwo, wykonana na zlecenie Przewodniczącej
Komisji do spraw stopni naukowych w dyscyplinie literaturoznawstwo
Uniwersytetu Łódzkiego Prof. dr hab. Joanną Jabłkowską**

Małgorzata Mieszek jest wychowanką prof. Jana Okonia, pod którego opieką napisała pracę magisterską (2001) oraz doktorską (2006). Fakt ten szczególnie chciałbym podkreślić z tego powodu, że wyraźnie kontynuuje ona badania swojego mistrza, skupiając się w swej pracy przede wszystkim na dramacie i teatrze szkolnym, głównie jezuickim. Zaraz po studiach polonistycznych została zatrudniona w Katedrze Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego.

Przedstawiona jako główne osiągnięcie w przewodzie habilitacyjnym rozprawa *Twórczość dramaturgiczna Jana Bielskiego SJ (1714-1768)* (Łódź 2020) była dla mnie lekturą frapującą z bardzo wielu powodów. Ponieważ pojawiają się poniżej uwagi polemiczne, od razu pragnę stwierdzić, że są one po prostu naukową dyskusją, a moje przekonanie, że książka spełnia ustawowe wymogi wobec osób ubiegających się o stopień doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa.

Autorka podjęła się zadania dość trudnego – stworzenia monograficznego ujęcia korpusu tekstów scenicznych autora, którego nazwisko znane jest tylko specjalistom,

znawcom dramatu i teatru jezuickiego. Pisarza dość popularnego w czasach swojej działalności pedagogicznej i literackiej, którego sztuki nie tylko wystawiano w kolegiach Towarzystwa Jezusowego (co więcej, pojawiały się one na scenie nie tylko jeden raz, ale wędrowały pomiędzy różnymi ośrodkami), ale również w większości zostały opublikowane, co zdecydowanie zwiększyło możliwość ich recepcji. Autora „czasu przełomu”, tworzącego swe tragedie w języku polskim, co – paradoksalnie – jednej strony było szansą na popularyzację jego tekstów w formie drukowanej, z drugiej zaś wykluczało go ze wspólnoty międzynarodowej. Jeśli myśleć o tym, że jezuickie szkolnictwo zaczęło reformować (także jeśli chodzi o kwestie językowe) po przegranej debacie uczniów szkół jezuickich z uczniami szkół pijarskich (1752), być może decyzje Bielskiego wpisywały się w to nowe myślenie, które Autorka – za Barbarą Judkowiak – określa jako „okres przejściowy”.

Nie ukrywam, że Bielski, który spędził w Poznaniu dwadzieścia lat (trzęcicie co do chronologii i pewnie ważności kolegium jezuickie), jest dla mnie autorem ważnym. Nie ośmieliłbym się apriorycznie wyznaczać jego miejsca w historii literatury polskiej. Intryguje mnie deklaracja autorki, która – idąc za swoim mistrzem, prof. Janem Okoniem, przyznaje mu istotne miejsce w procesie historycznoliterackim (acz tego nieprawomyślnego dziś terminu oczywiście nie używa). Szczęśliwie nie jesteśmy przekonywani o jakiejś szczególnej ważności dramatów Bielskiego. I pewnie dobrze, bo pisząc jego monografię dr Mieszek nie wynosi go na piedestał, ale raczej traktuje jako stan średni i typowy produkcji szkolnej jezuitów.

Podstawowy problem, jaki ma czytelnik jej książki, jest związany z brakiem dostępności tekstów dramatów, o których pisze habilitantka. W zasobach cyfrowych znajdują się wyłącznie *Appoloniusz Chrystusów rycerz* oraz *Tytus Japończyk*. W tej sytuacji szczegółowe analizy są nieco zawieszane w próżni, ponieważ nie znamy dobrze przebiegu akcji – brakuje bowiem po prostu streszczenia sztuk, np. w aneksie. Niewątpliwie dzięki temu czytelnik czerpałby większy pożytek z przedstawionych w rozprawie wywodów.

Autorka stworzyć chciała rozprawę o charakterze klasycznej monografii (w znaczeniu takim, jakie przedstawiał choćby Julian Krzyżanowski w swej *Nauce o*

literaturze). Rzeczywiście, trudno będzie pisać o Bielski, ale i o dramacie i teatrze jezuickim w osiemnastowiecznej Polsce, bez uwzględnienia książki dr Mieszek. Trudno też będzie coś dodać do jej ustaleń. Co więcej, filologiczna akrybia habilitantki sprawiła, że wszystkie uwagi i sądy o dramatach Bielskiego zostały tu skrupulatnie zebrane (rozd. II), co powoduje, że wracanie do prac wcześniejszych nie będzie konieczne. Tym samym autorka dokonała ogromny wysiłek, nie zawsze jednak konieczny, skoro przytaczane opinie (zwłaszcza dziewiętnastowieczne) często formułowane były po niezbyt uważnej lekturze tekstów, jak również podszyte są charakterystycznymi dla swoich czasów uprzedzeniami zarówno do typu pisarstwa, jaki reprezentował Bielski, jak i przede wszystkim do jezuitów oraz ich formacji intelektualnej u progu Oświecenia. Z tego powodu nie ma większego sensu ich przytaczanie, nie stają się bowiem jakkolwiek inspiracją do dalszych badań. Konstrukcja rozprawy dr Mieszek wyraźnie pokazuje, jakie są niebezpieczeństwa czyhające na osoby pragnące stworzyć klasyczną monografię historycznoliteracką. Pierwsze z nich polega na chęci dostarczenia czytelnikowi pełni wiedzy o rozmaitych zagadnieniach. W tym przypadku – dramacie i teatrze jezuickim w Polsce (rozd. III). Z konieczności omówienie to ma charakter kompilacyjny, a czytelnik nie bardzo potrafi ocenić wkład autorki w zbudowanie pewnej syntezy – czuje się bowiem przytłoczony przypisowymi referencjami, jak i faktem, że pewne zagadnienia lub nawet sformułowania powtarzają się w późniejszych partiach książki. Jest tak (i to drugie z owych niebezpieczeństw) także z tego powodu, że poszczególne rozdziały były wcześniej prezentowane na konferencjach oraz publikowane. Tematy i problemy badawcze były więc formułowane na konkretną okoliczność, a autorka musiała w swych wystąpieniach i publikacjach powtarzać pewne kwestie podstawowe związane z Bielskim, czego nie udało się usunąć w książce (nb. czasem ta sama kwestia jest referowana z odniesieniem do różnych prac tego samego badacz – np. monografia epitalamium autorstwa Katarzyny Mroczek oraz jej hasło w *Słowniku literatury staropolskiej*, s. 97).

Z recenzenckiego obowiązku muszę dodać, że książka pozbawiona jest noty bibliograficznej, a spis publikacji pomija informacje o tym, że niektóre artykuły zostały inkorporowane do rozprawy. Informacje o tym pojawiają się wyłącznie w

przypisach – np. „Zmodyfikowana wersja tego rozdziału została opublikowana w artykule...” (s. 61), „Wykorzystałam w nim fragmenty niniejszego rozdziału” (s. 186), co wskazywałoby na odwrotną kolejność (książka, a po niej artykuł).

Być może również z powodu przygotowywania referatów pod kątem tematyki konferencyjnej autorka podejmowała problemy nie zawsze tak samo istotne w ujęciu monograficznym, a przy tym wymagające zupełnie innych kompetencji badawczych (zwłaszcza rozdz. IV poświęcony ramie wydawniczej, w moim przekonaniu niekonieczny w całości, a obarczony balastem trzeciorzędnych informacji biograficznych w przypisach).

Trudno oczywiście polemizować z konstrukcją książki, ale kolejność rozdziałów nie jest do końca oczywista: np. dlaczego fabuła i akcja (rozd. IX) są omawiane po bohaterach (rozd. VIII), a zwłaszcza ideologii dramatów (rozd. VII), co wydaje się niezgodne choćby z logicznym porządkiem Arystotelesowej definicji tragedii.

I kwestia ostatnia. O sposobie podawania tekstów Bielskiego dowiadujemy się wyłącznie z przypisu znajdującego się zresztą w dość przypadkowym miejscu rozprawy (s. 83).

Kilka uwag szczegółowych:

Str. 34: dziwi „sic!” po zupełnie oczywistej formie gramatycznej *rycerz Chrystusów*.

Str. 72 i inne: autorka ma oczywiście świadomość tego, że wykłady Sarbiewskiego nie zostały opublikowane, ale zdaje się sugerować czytelnikowi, że autorzy dramatów respektowali jego koncepcje czy zalecenia (tu: pięcioczęściową kompozycję dramatów), czyli że pomimo braku wydań poetyka Sarbiewskiego była powszechnie znana (zwłaszcza s. 250).

Str. 81: Juwencjusz to nie autor „ceniony” wśród polskich jezuitów, ale obowiązujący na mocy dekretu kongregacji generalnej w całym Towarzystwie Jezusowym, co zupełnie zmienia jego znaczenie. Nb. na str. 150 podano datę raczej nie pierwszego wydania jego dzieła.

Balast erudycyjny w licznych miejscach jest przytłaczający – np. przyp. 21 i 22 na s. 82, gdzie autorka podaje szczegółowe informacje biograficzne dotyczące osób

wymienionych w tekstach; ale przyp. 23 już stawia pytanie o źródło wiedzy (kwestia wydania dramatu Józefa Filipeckiego pod innym nazwiskiem – np. czy to ustalenie habilitantki czy bibliografii Korotaja).

Str. 84: przywołana Wesołowska to Elżbieta, nie Ewa; stwierdzenie o tym, że *Fasti* wykorzystywano „wyłącznie jako materiał do ćwiczeń na lekcjach łaciny” nie jest fortunate i niewątpliwie nie tłumaczy pomyłek pisarza.

Str. 120: uwaga o epickiej podstawie źródłowej – czy należy rozumieć to tak, że powstaje inny typ akcji o strukturze nie dramatycznej, a właśnie epickiej? Tak wynikałoby choćby z rozważań na s. 258.

Str. 147-148: „podstawą nauczania w kolegiach była religia, a szkoła miała charakter wyznaniowy” – nie można zgodzić się z takim sądem, choćby biorąc pod uwagę fakt, że do szkół jezuickich od samego początku uczęszczali innowiercy (szkoła wyznaniowa to przecież taka, do której wstąpić mogą wyłącznie członkowie danej denominacji).

Znajomość repertuaru dramatu jezuickiego prezentowana przez autorkę jest imponująca, o czym świadczą choćby uwagi bibliograficzne związane z różnymi seriami tematycznymi, pokazujące popularność określonych wątków i tematów (np. s. 160 nn).

Str. 247: Arystotelesowska średniość etyczna bohaterów nie wiąże się, jak sugeruje autorka, z ich stanem społecznym.

Ostatni rozdział, poświęcony próbie odczytania scenicznych walorów sztuk Bielskiego, wydaje mi się szczególnie interesujący. Nb. akurat w nim znajduje się bodaj jedyny brak bibliograficzny – chodzi o doskonale zapewne znaną autorce rozprawę Josepha Furttenbacha *O budowie teatrów*, niezmiernie ważną dla rekonstruowania wizji scenicznej dramatów; ewentualnie upomniałbym się również o dostępnego również w polskim przekładzie Niccola Sabbatiniego (*Praktyka budowania scen i machin teatralnych*).

Jeśli chodzi o pozostały dorobek naukowy habilitantki, jest on budowany bardzo konsekwentnie pod względem tematycznym. Szczęśliwie sięga ona również po zagadnienia i tematy, które nie wiążą się z głównym nurtem, czyli staropolskim teatrem. Do rzeczy szczególnie ważnych należy zaliczyć w nim dwie książki. Pierwsza to *Intermedium polskie XVI-XVIII wieku*, 2007 (z powodów formalnych, jako rozbudowana i zmieniona wersja rozprawy doktorskiej oczywiście nie może podlegać tu powtórnej ocenie) jest niezwykle skrupulatną i zrazem rozbudowaną monografią tytułowego zagadnienia. Fascynuje jako przykład bardzo rzetelnej roboty filologicznej, a jednocześnie pokazuje kształtowanie się warsztatu badawczego dr Mieszek, sposobów pracy z tekstami, analizy, wreszcie cechy, którą niezmiernie cenię – umiejętności patrzenia na dawny dramat jako na dzieło sceniczne.

Druga to wydanie sztuki Stanisława Sadowskiego *Peomer król meseński* (2020). Dr Mieszek dowodzi, że jest dobrą i rzetelną edytorską i komentatorką tekstu, a przy tym znowu teatralnego myślenia o dawnym dramacie – zwrócę tu tylko uwagę na analizę trzeciego intermedium rozgrywającego się w ogrodzie Flory (s. 51-52) oraz komentarz (s. 240-241). Nie ukrywam, że scena ta jest fascynująca, godna pióra samego Andreasa Gryphiusa, w jakiś sposób mogąca być emblematem barokowej wyobraźni teatralnej.

Na dorobek habilitantki składa się ponadto niemal czterdzieści artykułów naukowych publikowanych w książkach zbiorowych i czasopismach krajowych (nb. nawet jeśli odjąć od niego teksty, które weszły w skład monografii poświęconej Bielskiemu dorobek ten jest bardzo pokaźny) i dwadzieścia wystąpień konferencyjnych. Uzupełniają go działania redaktorskie (współredakcja książki zbiorowej oraz numeru czasopisma, udział w pracy rady redakcji). Habilitantka była wykonawcą w dwóch grantach NCN oraz NPRH – owocem tego drugiego jest wspomniana edycja sztuki Stanisława Sadowskiego.

Ważnym elementem sylwetki habilitantki jest jej działalność dydaktyczna, organizacyjna oraz popularyzatorska – przedstawiona została ona w autoreferacie, stąd nie ma potrzeby powtarzania faktów.

W świetle obowiązujących przepisów [art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.)] nie mam wątpliwości, że przedstawiona jako osiągnięcie naukowe książka *Twórczość dramatopisarska Jana Bielskiego SJ (1714-1768)* stanowi „znacznym wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej”, a habilitantka „wykazuje się istotną aktywnością naukową”. Stąd wniosek dr Małgorzaty Mieszek o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo uważam za w pełni zasadny.



Prof. dr hab. Piotr Urbański

